

## REGION

DWUTYGODNIK RKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" DOLNY ŚLĄSK

## KOMUNIKAT

W dniu 13.06.88 obradowała KKW NSZZ "Solidarność". Na posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele Komitetów Strajkowych i Komitetów Organizacyjnych "Solidarności": Jerzy Lipiński z Dolmelu - Wrocław, Stanisław Handzlik i Mieczysław Mach z Huty im. Lenina /Andrzej Szewczuwaniec i Edward Nowak obecni byli na poprzednim posiedzeniu KKW/, Wiesław Wojtas z Huty Stalowa Wola, Władysław Grodcki z Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie, Józef Ignor i Romuald Ziółkowski z MPK w Szczecinie, Jerzy Orzeł z Zakładów Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, Marek Jarosiński i Henryk Tachasiuk z Ursusa.

Przedstawili oni przebieg wydarzeń w swoich zakładach, zasięg represji, wynikające z nich potrzeby oraz przedsięwzięcia mające na celu kontynuację i rozwój jawnej działalności powołanych lub ujawnionych w czasie strajków struktur związkowych. /.../

Podkreślono znaczenie akcji pomocy represjonowanym, szczególnie zaś fakt pełnego pokrycia przez Związek wszystkich strat finansowych poniesionych przez uczestników strajków. Przewodniczący Komisji Praworządności Zbigniew Romaszewski przedstawił zebrany przebieg akcji w tej sprawie. W trakcie dyskusji postawiona została kwestia oceny skutków ostatnich wydarzeń dla pozycji "Solidarności" zarówno w Polsce jak i na arenie międzynarodowej. /.../

Rzecznik NSZZ "Solidarność"  
Janusz Onyszkiewicz

## » POLAK - KATOLIK

## WOBEC PAŃSTWA I WYBORÓW«

TEZY EPISKOPATU POLSKI z dn. 10.09.1946 r.

1. Kościół ma prawo i obowiązek pouczenia wiernych o ich prawach i obowiązkach wobec państwa.
2. Katolicy jako członkowie społeczności państwowej mają prawo wypowiedzenia swoich przekonań politycznych.
3. Katolicy NIE MOGĄ należeć do organizacji ani partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską, lub których czyny i działalność zmierzają do podważania etyki chrześcijańskiej.
4. Po władzę mogą sięgnąć tylko ludzie moralni - to znaczy tacy, którzy rozumieją istotę dobra wspólnego obywateli.
5. Kościół nie wdaje się w partyjno-polityczne dyskusje, tylko podaje zasady moralno-religijne, według których katolicy powinni sami wyrobić swoje sumienie wyborcze.
6. Katolicy mogą głosować TYLKO na takie listy, osoby i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności.
7. Katolicy nie mogą oddawać swoich głosów na kandydatów list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu.

Jest ona zorganizowana przez turystów, którzy przynieśli własne ekspozyty i zdjęcia. Wystawa jest czynna w godzinach popołudniowych.

/ SI RKW /

Niezależna Agencja Fotograficzna "Dementi" informuje, że pan Andrzej Wirga zamieszkały w Mainz w RFN, który w latach 1986-87 pełnił funkcję przedstawiciela "Dementi" na Zachodzie, obecnie nie reprezentuje naszej Agencji. Ponadto informujemy, że w minionym roku zakończyliśmy współpracę z organizacją "Solidarność Walcząca".

NAF "Dementi"

## serwis

/przygotował: Serwis Informacyjny RKW/

W KRAJU:

● Lech Wałęsa i inni przywódcy Solidarności planują przeprowadzenie w dniach 25 - 28 sierpnia w Krakowie konferencji związanej z 40-tą rocznicą uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka. Mają w niej uczestniczyć przedstawiciele Wschodu i Zachodu. Także władze radzieckie zapowiedziały zorganizowanie podobnej konferencji. Zbigniew Romaszewski w komentarzu na temat tej inicjatywy powie - dział: "Zobaczymy, czy oni potrafiały akceptować niezależne konferencje. Będzie to test na głośność."

/za: NewswEEK/

● PROCHY MAJORA JANA PIWNIAKA "PONUREGO", oficera AK, dowódcy partyzanckiego z Kieleckiego i Nowogrodzkiego zostały sprowadzone do klasztoru O.O. Cystersów w Wąchocku z Jędrzejowa na Ziemi Nowogrodzkiej. Towarzyszyły temu uroczystości w dniach 10-12.VI.1988 r. Ich centralnym punktem była msza św. poprowadzona 12.VI. w Wąchocku przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Władze lokalne były nieobecne, prasa miejscowa nie podała do dnia rozpoczęcia żadnych informacji o uroczystościach.

/ SI RKW /

- W wyniku strajku w "Rudnej" dyrekcja kombinatu otworzyła kiesę wprowadzając:
- 1/ w grupie osobistego zaszerogowania podwyżkę płac /ok.110 zł na godz. dodat./
  - 2/ 1000 zł premii uznaniowej
  - 3/ wypłatę "drugiej raty" eksportu /ok.4 tys.zł/
  - 4/ wypłatę od 1 lipca a konto wykonania planu /1 dodatkowa płaca/
  - 5/ obiecanie przeszerogowanie w IX i X tego roku
  - 6/ podwyższenie deputatu węglowego do 10 tys. zł

/ SI RKW /

● W maju na zebraniach wydziałowych dyrekcja powiadomiła załogę o planowanej budowie obok huty "Głogów" huty ołowiu. Już obecnie emisja gazów zwiększyła się kilkakrotnie ponad dopuszczalną normę. / SI RKW /

## PRAWORZĄDNOŚĆ

● Na szlaku przyjaźni polsko-czeskiej 12.06.88 zatrzymano Ewę Kapałę, Piotra Golemę oraz Jachymałopolę i Ivana Jirouša /CSRR/. Przy zatrzymanych znaleziono i skonfiskowano duże ilości niezależnej prasy polskiej i czeskiej. E.Kapałę i P.Golemę przewieziono do aresztu przy MUSW w Jeleniej Górze. W trakcie przesłuchania byli straszeni sankcją prokuratorską za przemyt. Piotr Golema został pobity przez funkcjonariusza MO. Po 48 godzinach zostali zwolnieni. / SI RKW /

● 9.VI. Kolegium d/s Wykroczeń w Nysie wymierzyło kary grzywny 6 działaczom "S". Ukarani zostali: J.Sanocki - 50 tys. zł i przypadek mienia wartości 32 tys. zł kwestionowany przez SB, J.Mielnik - 50 tys. zł, St.Tracz - 40 tys. zł, J.Naskręt - 35 tys. zł T.Waniarski - 35 tys. zł, E.Wyspiański - 30 tys. zł. Przypominamy, że wyrok dotyczył spotkania działaczy w mieszkaniu prywatnym w dn. 16.IV. rozbitego przez SB. /SI RKW /

## W OBRONIE WIĘZNIÓW SUMIENIA

● We Wrocławiu w parafii Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny /Kozanów/ trwa od 23.V. post rotacyjny w intencji uwolnienia Sławka Dutkiewicza oraz innych więźniów sumienia. Post jest połączony z modlitwą o pokój i mszą. Uczestnicy zmieniają się co dobę. Do tej pory wzięli w nim udział: Jan i Zofia Słwińscy, Teresa i Antoni Izworscy, Maria i Barbara Tomaszewskie, Jerzy Peisert, Maria i Paweł Ziębowie, ks. Andrzej Kuźniecki. Uczestnicy postu wysłali list do rodziców głodującego S.Dutkiewicza.

/ SI RKW /

## EKOLOGIA

● W kościele św. Wawrzyńca przy ul.Bujwida otwarta jest wystawa poświęcona zagrożeniu ekologicznemu Wrocławia i Dln. Śląska.

## STANOWISKO

WROCŁAWSKIEGO KLUBU SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO  
w sprawie: Ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i  
upoważnieniach dla Rady Ministrów z dnia 11.06.88r.

wrocławski Klub Samorządu Pracowniczego wyraża swą dezaprobatę i sprzeciw wobec w/w ustawy i wnosi o jej uchylenie, gdyż stanowi ona powrót do skompromitowanych metod sprawowania władzy.

Uprawnienia i upoważnienia zawarte w tej ustawie pozostają w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi zasadami i kierunkami reformy, w wyniku czego praktycznie pozbawiają samorządy pracownicze wpływu na istotne decyzje, wynikające z ich ustawowych kompetencji.

Można nawet stwierdzić, że ustawa stwarza "legalne" możliwości podważenia całego dotychczasowego systemu prawnego funkcjonowania gospodarki, co może oznaczać stan bezprawia, a w każdym razie ogromnego chaosu, którego skutki mogą być zupełnie nieobliczalne. Cele, wymienione w preambule ustawy można osiągnąć jedynie poprzez bardziej konsekwentne wdrażanie dotychczas przyjętych i zaplanowanych rozwiązań oraz szybsze wprowadzenie, zadeklarowanej wcześniej przez władzę, radykalnej reformy społeczno-politycznej, mającej na celu demokratyzację życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

Ażeby uwiarygodnić zamierzenia władzy i wyzwolić energię społeczną, wprowadzane zmiany polityczne, zapewniające większe upodmiotowienie społeczeństwa, winny wyprzedzać zmiany gospodarcze.

W zakresie reform gospodarczych za najpilniejsze uznać należy jak najszybsze stworzenie ustawowo zagwarantowanych możliwości swobodnego i równoprawnego podejmowania działalności gospodarczej oraz odejście od wyjątkowo pазernego, fiskalnego systemu podatkowego oraz PPW, mającego dotychczas charakter antyefektywnościowy.

Wrocławski Klub Samorządu Pracowniczego, opowiadając się zdecydowanie za pełnym i konsekwentnym wprowadzeniem prawdziwej reformy gospodarczej, jest zdecydowanie przeciwny wprowadzaniu do gospodarki mechanizmów i metod nie mających nic wspólnego z podstawowymi założeniami reformy, po których pozostają jedynie drastyczne podwyżki cen, prowadzące do znacznego obniżenia poziomu życia społeczeństwa.

Rada Pracownicza:

Elwro	Wrozamet	Hutmen
Stocznia Remontowa	Dolmel	Polar
IKSAIG	Jelcz	WELTEX
Pafawag	Pilmert	

## NOWY KODEKS PRACY

"Nie stać ich na zakup robotów, to z nas chcą zrobić maszyny" - powiedział pewien robotnik zapytany o opinię na temat uzgodnionego z OPZZ rządowego projektu nowelizacji Kodeksu Pracy.

PRACOWNIK MUSI BYĆ DYSPOZYCYJNY

Okres wypowiedzenia skracają się o połowę /art.36/. Znosi się zakaz wypowiedzania umowy o pracę społecznym inspektorom pracy. Znosi się przepisy ochronne dotyczące zwolnień ogółu pracowników /dotychczas można było zwolnić tylko w wypadku likwidacji zakładu - art. 41a i b/. Można też wypowiedzieć pracę w czasie urlopu i chorobowego. Nie ma ochrony konstytucyjnego prawa do pracy także w wypadku konieczności wynikającej z programu uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa /np. jeżeli podatki tak przycisną firmę, że zwalniając część załogi obniży fundusz wynagrodzeń/. Pracownika można przenieść do innej pracy już nie na 3 ale na 6 miesięcy /art.42a/, znowu jednak wymaga tego "program uzdrowienia gospodarki". Wtedy można mu przy tym mniej płacić.

Pracownik może się odwoływać, ale /art.45/ są powódki, na których odwołanie od nieuzasadnionej decyzji staje się nieskuteczne w momencie, kiedy umowa o pracę została rozwiązana. Niesłusznej decyzji o zwolnieniu nie będzie też mógł uchylać sąd w wyjątkach, w których byłoby to "niecelowe ze względów społecznych" /tj. lub gospodarczych/, czyli zawieszono. Można więc zwolnić "niezbyt posłusznych", można je zmniejszyć załogę, ale chce się ją też zmniejszyć, by nieco dłużej pracowała.

Urlop można teraz będzie stracić w drodze sankcji dyscyplinarnych /art.156/. Urlop bezpłatny pracownik będzie mógł otrzymać wyłącznie dla podjęcia przejściowo innej pracy w innym zakładzie i to tyl-

## RACHWAŁ KONTRA JARUZELSKI

IX Ogólnopolska Narada Przedstawicieli Samorządu Załóg Przedsiębiorstw Państwowych odbyła się 23 i 24 maja. Konferencję zwołał pamiętany z pierwszych miesięcy "S" ówczesny pierwszy sekretarz, Kania. Obecnie jest szefem sejmowej komisji d/s samorządów. Był m.in. też Jaruzelski. Chodziło o "skuteczne systemy płacowe" - samorządy w intencjach władz miałyby prowadzić "politykę antyinflacyjną", bo jedno z założeń reformy wymaga, by zabrać nam pieniądze.

Fragmety wystąpienia Wiesława Rachwała, przewodniczącego Rady Pracowniczej "Pafawagu":

"Odnowa społeczna i gospodarcza łączy się z powstaniem "S" jako Związku Zawodowego i Ruchu Społecznego w sierpniu 1980.

Wbrew oficjalnym opiniom stwierdzam, że nie danemu masowemu przebudzeniu się społeczeństwa zbyt wielu szans, kłamliwie oskarżając ten Ruch o doprowadzenie kraju do katastrofy gospodarczej. Quebran "S" podmiotowość i dalej sprawowano władzę w sposób niemal dowolny, doprowadzając życie w naszym społeczeństwie w ślepy zaułek z widmem katastrofy. Dziś wraca się do programu reform, jaki wysunęła "S" w 16-tu miesiącach legalnego działania, lecz problem w tym, że właśnie dzisiaj brak jest powszechnego entuzjazmu do realizacji reform niezbędnych już wczoraj."

Powołując się na oficjalne dane: "Na ok. 11 mln. stanowisk pracy w gospodarce społecznej ok. 1,2 mln. jest stanowisk kierowniczych. Z tych /.../ ok. 900 tys. zajmują członkowie PZPR. Tak więc z partii liczącej ok. 2 mln. członków prawie połowa kieruje innymi ludźmi. W 1986r. spośród 444 osób powołanych na kierowników administracji centralnej, członkowie PZPR stanowią 94%.

Dane te wskazują na winowajcę obecnej sytuacji kraju. /.../ W zreformowanym autentycznie systemie gospodarczym niemożliwe jest istnienie władczycy. Wnów partyi wewnątrz jednostek gospodarczych, ja ponad nimi. /.../ Na kim ciąży odpowiedzialność degradację prestiżu społecznego kadry kierowniczej jest oczywiste. /.../

Niezbędna jest likwidacja niedemokratycznego pisu w konstytucji PRL o tzw. przewodniej roli w społeczeństwie w procesie budownictwa socjalistycznego".

"Rada Pracownicza FW "Pafawag" wykazuje w swych uchwałach dobrą wolę dla reformy, lecz wydaje mi się, że nie zamierza być jeszcze jednym policjantem tej reformy, która wymierzona jest w interes przedsiębiorstwa".

Przedstawiając dane swojego zakładu, wykazując, że czarna reforma ogranicza samodzielność przedsiębiorstwa i osłabia jego efektywność, Rachwał stwierdził, że reforma ta ma charakter wyłącznie fiskalny, a systemy płacowe pomyślane są tylko po to, by ekstensywnie ściągać z zakładów pieniądze. Dodał przy tym:

"Ostatnie strajki zdemaskowały władze w tym, że teptawa ekonomiczne dopuszczają, a politycznych nie.

W tym samym dniu miał przemawiać Jaruzelski. Złoczył się bo: nie był przygotowany na polemikę z tego rodzaju wystąpieniami. Za to w kuluarach był sekretarz zadał 32-letniemu bezpartyjnemu robotnikowi z "Pafawagu" pytanie: "Czy wy, towarzyszu, wiecie, gdzie jesteście i czy niczego się nie oboję?".

Czerwiec '88

opr. K.P.

ko na podstawie umowy między zakładami. Już obecny Kodeks /art.133 § 3/ zawiera spore możliwości. Rada Ministrów ma prawo ustalania na czas określony wyższego od normalnego /120 godz. rocznie/ limitu godzin nadliczbowych. Rząd już skorzystał z tego uprzednio i w przedsiębiorstwach o tzw. podsta znaczeniu dla gospodarki narodowej /praktycznie wszystkie duże zakłady/ limit ten wynosi 360, a w transporcie i komunikacji 720 godz. Są inne możliwości, np. umowa-polecenie z własnym pracownikiem Państwowa Inspekcja Pracy znalazła w Hucie im. Lenina rekordzistę, który nadliczbowo przepracował 1398 godzin, a nagminnie przekracza się tam 1000 godzin podobnie zresztą, jak np. we wrocławskim MPK. Robotnik ma wykonywać polecenia, robot się nie męczy.

PRACOWNIK MUSI BYĆ TANI

Nadgodziny stanowią niestety podkładkę pod... uia pracownika - stary i nowy kodeks ułatwi władz ich wykorzystanie. Mamy już podatek od ponadnormalnych wypłat wynagrodzeń, proponuje się rozmaite sankcje. Poza dotychczasowymi przypadkami potrącenia

d.c. ze s.2

Z pensji proponuje się dodatkowo możliwość potrącenia kwot wypłaconych w poprzednich terminach płatności, za okres nieobecności w pracy, za który pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia. Jeżeli np. dyrektor uzna, że oprócz L-4 konieczna jest opinia PZPR, potrąceniu ulegają wypłaty za wszystkie chorobowe w przeszłości, bo teraz prawo działa wstecz.

## KARY

Reformatorzy są humanistami i wiedzą, że człowiek to jednak nie robot i czasami potrafi nie posłuchać. Reformatorzy podchodzą do problemu po ludzku, jak prosty człowiek, który wali pięścią w zepsuty telewizor. Karać już można przez odebranie urlopu i zwolnienia. Ale to nie wszystko. Dyrektor ma pod groźbą prawa stosować sankcje prawne wobec pracowników "naruszających obowiązki" /art. 68/. Kiedyś mógł, teraz będzie musiał. A określenie "obowiązki", to rzecz o tyle nieprecyzyjna, że powszechnie już uważa się, że robotnik wyrabiać musi np. 150% normy, niekoniecznie dlatego, że karze mu się ciężko pracować. Czasem dlatego, że normy są fikcyjne. Do obowiązków pracowniczych należy też zgoda na skandaliczne warunki BHP. Dyrektor potrafi tym działać na podstawie donosu /art. 100 nakłada na pracowników taki obowiązek/. Dyrektor ma wtedy zadać odszkodowań dla zakładu, zwalniać z pracy itd.

Sankcje dyscyplinarne, w tym również zwolnienia lub potrącenia mogą teraz następować, jeśli pracownik produkuje buble. Buble robi się u nas w kraju wszędzie, być może winni są robotnicy, ale jak produkować dobrze w nadgodzinach, w skandalicznych warunkach BHP, na kompletnie zdezcelowanych maszynach - tego nie wie nikt. Przepis pozwala więc na ukaranie każdego w dowolnym momencie.

## PERPETUM MOBILE

Marzy się reformatorom, by "roboty" pracowały same, bez zasilania. Ostatnio omawiany przepis wskazuje bardzo wyraźnie na chęć przerwienia na pracownika materialnej odpowiedzialności za niezrealizowane inwestycje i dekapitalizację sięgającą wszędzie 80% wartości maszyn. Proponuje się sformułowanie wręcz: "Związki zawodowe działają na rzecz pomnażania dochodu narodowego" /art. 19/. Pomijając już wartość neozwiązków, nawet gdyby były autentyczne, nie mają żadnych realnych kompetencji. Nie mogą współdecydować, natomiast mają odpowiadać za kryzys.

Czerwiec '88

A.P.K.

## WYWIAD Z MARKIEM JAKUBCEM

członkiem Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ "S" Dln.Śl.

**Redakcja:** Komisja Interwencji i Praworządności powstała przeszło rok temu. W jakim celu?

**Marek Jakubiec:** KłIP jest komisją "Solidarności" i tak, jak cały Związek, nasza Komisja zajmuje się nie tylko sprawami związkowców, ale działa w ogólnym interesie społecznym.

Zajmujemy się sprawami, które peerelowskie prawo zatwierdza w sposób wygodny dla władz a nie obywateli, nie licząc się przy tym zupełnie ze stanem faktycznym i omijając wydawane przez siebie przepisy. Próbujemy dochodzić stosowania prawa przez instytucje do tego powołane oraz rejestrujemy przypadki jego nadużywania.

**R:** A ściślej, na czym polega Wasza praca?

**M.J.:** Podstawową sprawą jest informowanie ludzi zagrożonych /sqd, prokuratura, kolegium/ o przysługujących im prawach. Wiedza na ten temat jest śladna. Z przykrością muszę stwierdzić, że nawet działacze nie znają podstawowych praw, które im jako obywatelom, przysługują w kontaktach z "organami".

Drugą formą działania jest zbieranie dokumentacji i informowanie opinii publicznej o wynaturzeniach w stosowaniu prawa. Trzecią, wreszcie, są interwencje dotyczące jakichś dramatycznych sytuacji, czasem odbiegających od spraw praworządności, np. trudnych sytuacji mieszkaniowych czy ciężkich chorób.

**R:** Pomagacie wyłącznie działaczom opozycji?

**M.J.:** Nie. Staramy się przyjść z pomocą wszystkim, którzy do nas trafią. W sumie jest to niesamowita ilość pracy. Śmiem jednak twierdzić, że nikogo nie odesłaliśmy z kwitkiem, choć nie wszystkie sprawy udało nam się zatwierdzić. Część ludzi odeszła niezadowolona, ale to z tego względu, że ustalenie prawdy czasem nie było po myśli zainteresowanego i wtedy nic nie da się zrobić.

**R:** Czy są takie sprawy, które kierujecie do adwokatów?

**M.J.:** Oczywiście. Tak się jakoś składa, że nikt z nas nie jest, niestety, prawnikiem i mimo najszerszych chęci oraz zapotrączenia w fachową literaturę, nie jesteśmy fachowcami. Mamy bardzo dobry kontakt z naszą palestrą i nie zdarzyło mi się jeszcze nigdy, żeby ktoś z adwokatów odmówił udzielenia pomocy, nawet w przypadkach dotyczących ludzi z tzw. marginesu społecznego.

**R:** Ile osób działa w KłIP?

**M.J.:** W skali kraju kilkadziesiąt, około 80-90. Natomiast w naszym regionie - kilkanaście. Przewodniczącym Komisji dolnośląskiej jest Antoni Lenkiewicz. Oprócz osób występujących publicznie /lista poniżej - przyp, red./ pracują z nami ludzie, którzy z różnych powodów wolą zachować anonimowość, ale bez nich nie zrobilibyśmy wiele, to oni odwalają najcięższą robotę.

**R:** Z jakimi formami represji stykacie się najczęściej?

**M.J.:** Władza przyjęła obecnie nową taktykę represyjną. Kolegium stało się teraz czymś tak powszechnym, jak w stanie wojennym areszt czy więzienie. W regionie odbywa się średnio ok. 30 kolegiów miesięcznie za sprawy polityczne, choć zarzuty są najczęściej natury kryminalno-porządkowej /zakłócenie porządku, zaśmiecanie ulic, itp./ Grzywny, na które ludzie są skazywani wynoszą dużo więcej, niż średnia pensja i praktycznie dla każdego byłoby tragedią finansową, gdyby nie KłIP.

**R:** Są to haracze ściągane przez władze?

**M.J.:** Nazwałbym to nawet dosadniej. Na pewno jest to sposób uzupełnienia budżetu, podobnie, jak przypadki tzw. narzędzia przestępstwa, czyli najczęściej samochodów, którymi przewozi się materiały bezdebitowe. Przepadkowi ulegają także plecaki wraz z ich zawartością, spiworami, rzeczami osobistymi. Kolejną sprawą to wyrzucenie z pracy. We Wrocławiu takich przypadków w ostatnim okresie było, na szczęście, mało. Najgłośniejszy dotyczył dwóch działaczy "S" z Polaru, Andrzeja Kowalskiego i Krzysztofa Zadroźnego.

**R:** Udzielacie pomocy finansowej we wszystkich tego typu sprawach?

**M.J.:** Tak. Refundujemy grzywny oraz, częściowo, przynajmniej, przepadek mienia, mianowicie do wysokości 400 tys. złotych, bo nie stać nas na więcej. Komisja wypłaca także wyrzuconym z pracy z powodów politycznych kwotę równą średniemu trzymiesięcznemu wynagrodzeniu przez okres 6 miesięcy.

**R:** Skąd bierzecie fundusze, sumy muszą być poważne?

**M.J.:** W ciągu roku wypłaciliśmy około 4-4,5 miliona złotych. Pieniądze te pochodzą z Polskiego Funduszu Praworządności, który, jak do tej pory, bardzo mocno wspiera naszą działalność. Wpływają też niewielkie kwoty z darów indywidualnych.

**R:** W jaki sposób informujecie opinię publiczną o przypadkach, które do Was trafiają?

**M.J.:** Najważniejszą rzeczą, jeśli chodzi o informację, jest, aby była ona pełna, rzetelna i szybko przekazana. Natychmiast po otrzymaniu takiej informacji kontaktujemy się ze Zbyszekiem Romaszewskim, krajowym przewodniczącym KłIP, o ile jego telefon nie jest wycięty, lub innymi działaczami w Warszawie, którzy się tym zajmują. Oni z kolei podają ją agencjom i rozgłośniom, które do nas także dzwonią.

Komisja wydaje także pismo ogólnopolskie "Prace i Bezprace", w którym opisujemy przypadki typowe, po to, żeby ludzie wiedzieli co, jak w takiej sytuacji można zrobić, czego nie da się zrobić, czego nie powinno. Ponadto KłIP publikuje biuletyn informacyjny, którego głównym adresem są redakcje pism niezależnych.

c.d. s.6

# Z Zakładów

SI  
RKW

## STOCZNIA REMONTOWA

● 6.IVI. odbyło się spotkanie delegatów do samorządu pracowniczego z dyr. Nowakowiczem. Nie zgodził się on na podwyżkę płac z powodu... braku pieniędzy. Nic dziwnego, skoro do produkowanych kutrów rybackich dopłaca się od 15 do 20 mln zł.

● 6.VI. zatwierdzony został bilans tzw. "14" wypłaconej na początku tego roku. Znowu "poślizg", tym razem do przodu.

● Od początku czerwca na wydz. W-2 spawacze nie mają pracy; specjaliści z 30-letnim stażem jeżdżą w transporcie. Za to już na wydz. W-3 pracy jest nadmiar. Czy to wciąż jeszcze brak koordynacji, czy już głupota? / SI RKW /

## ZNTK

● Strajk z dn. 29.II.88r. przyczynił się do załatwienia większości postulatów załogi. W sprawie Rady Pracowniczej /nie załatwiono tego w lutym/ prowadzi się wstępne rozmowy.

● W mocy utrzymana została decyzja z dn. 21.V. 88 w sprawie ukarania /nagana/ 5 pracowników ZNTK podpisanych pod rezolucją na wiecu załogi dn. 10.V.88.

● Mimo iż podwyżki planowane na sierpień dano w maju to jednak podwyżki sierpniowe są nadal aktualne.

● Pracownicy ZNTK otrzymali do tej pory 12 biletów kolejowych rocznie dla siebie i 3 dla rodziny, na dodatkowe przejazdy obowiązywała 80% zniżka. Większość nawet nie w pełni wykorzystywała przydziałowe bilety, więc pomysłowy dyrektor generalny i NSZZ Pracowników PKP dn. 10.VI. wywiesili w zakładzie swoją propozycję. Dotyczy ona likwidacji biletów bezpłatnych i zniżki 80% w zamian za roczną opłatę w wysokości 500 zł na osobę /II KL/ i 750 zł /I KL/. "Roztargniony" dyrektor dodawał, iż opinie w tej sprawie można nadsyłać do 30.V. /!/. Uchwała ma wejść w życie z dn. 1.I.1989r. / SI RKW /

## PAFAWAG

● Na wydziałach 5-B i 6-B plan na pierwsze półrocze jest zagrożony. Z planowanych 4 jednostek nie wyprodukowano żadnej /planowano je oddać 11.VI./

● Dyrekcja chcąc spełnić 9-ty postulat załogi /dotyczy on przywrócenia do pracy osób zwolnionych ze względów politycznych/ zaproponowała zwolnionemu Zdzisławowi Kamińskiemu stanowisko, którego on nie może przyjąć ze względów zdrowotnych.

● 4.VI. na wydz. W-1P w trakcie narady produkcyjnej przedstawiciele PZPR-u sformowali zarzuty przeciwko Radzie Pracowniczej. Jest ona jakoby przeciwna poczynaniom dyrektora i zajmuje się wyłącznie polityką. Załoga twierdzi że jest odwrotnie.

● Sekretarz PZPR w dzielnicy Fabryczna - Gąsiorowski, nie mający nic wspólnego z PaFaWagiem od 1980r., został wybrany przez POP na kandydata do RN. "Wybory" odbyły się na wydz. W-2 bez konsultacji z załogą.

● Załoga zakładu protestuje przeciwko decyzji Zakładowej Komisji d/s Odznaczeń z dn. 19.V. dotyczącej odznaczenia "Zasłużony dla Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia". Na liście odznaczonych niesłusznie znaleźli się: Roman Mikuła, Adam Sołtys, Stanisław Zielony, Józef Krukowicki. / SI RKW /

## DOLMEL

● Od 9.VI. kobiety z wydziałów szczególnego zagrożenia zdrowia W-4 i W-5 wzywane są na badania ginekologiczne. Są to wydz., które brały udział w strajkach majowych. Przedstawicielki ich były w Komitecie Strajkowym. Badania są bardzo powierzchowne. Pomijają ontologię, cytologię i bakteriologię. Zamierzona powierzchowność ma wykazać dobry stan zdrowia pracownic. Często dochodzi do fałszowania kart zdrowia.

● Pod petycją o uwolnienie Józefa Piniora i Czesława Horowczyka podpisało się 260 osób.

● Zepsute maszyny z wydz. W-2 zamiast remontować w zakładzie odesłała się do Chocianowa. Kosztuje to ok. 5 mln. zł.

● Pracownicy zakładu otrzymali podwyżki od 2 do

4 grup zaszerogowania, czyli od 1000 do 5000 zł. Wyjątek stanowią sekretarze POP i kierownicy neozwiązkowi /5 grup zaszerogowania/.

● Dyrektorskie pogawranki. W dniu 10.V.88r. odbyły się rozmowy pomiędzy wezwanymi pracownikami a dyrekcją zakładu w obecności funkcjonariuszy SB. Dyrektor określił strajki jako bezsensowne, ponieaż uważa, że zarobki pracowników Dolmela są wysokie. Osobom nie podzielającym jego poglądów zagroził zwolnieniem z pracy. Funkcjonariusze SB nie ujawnili swoich nazwisk, natomiast ze strony dyrekcji wystąpili: Jerzy Boguszewski, Józef Kus, Jan Kasprzyszak, Jerzy Lipiński, Janusz Hepar.

● Pod zakładem systematycznie parkuje biała wołga i tegoż samego koloru polonez... czyżby parking przy Muzealnej był zbyt zatłoczony? / SI RKW /

## Sprawa SIP

● 13.V. Komitet Organizacyjny NSZZ "S" Pracowników Z.G. Polkowiec skierował pismo do Zarządu Neozwiązków protestujące przeciwko regulaminowi wyborów SIP /specjalnych Inspektorów Pracy/. Wedle tego regulaminu /neozwiązki powołują się na ustawę z 1950 i 1965r./ członkiem SIP może być tylko członek neozwiązków. / SI RKW /

## "LEŚNICA 1000"

● Rady pracownicze protestują przeciwko zawarciu, bez ich zgody, wstępnej umowy w sprawie planu "Leśnica 1000". Ich stanowisko jest następujące: to nie zakłady, lecz spółdzielnie mieszkaniowe są przeznaczone do tych celów. Przypominamy, że plan "Leśnica 1000" dotyczy budowy nowego osiedla na Leśnicy z funduszu rozwojowego zakładów. / SI RKW /

/Przygotował: Serwis Informacyjny RKW/

## Z Krzysztofem Włodarczykiem

z ZNTK rozmawia Radosław Gawlik

10 maja Krzysztof Włodarczyk wystąpił w ZNTK na wiecu z udziałem około 500 pracowników, gdzie odczytał i następnie podpisał treść rezolucji popierającej strajkujących w Nowej Hucie i domagającej się m.in. przywrócenia legalnej działalności NSZZ "Solidarność". Jest jednym z autorów "Raportu o Warunkach Pracy Robotników w PKP-ZNTK Wrocław", który został przesłany wraz z obszernym raportem pracowników PKP do Genewy na zbliżającą się sesję MOP.

**R.G. :** Kiedy i jak pojawił się pomysł opracowania raportu?

**K.W. :** Po odmowie rejestracji związku przez Sąd Wojewódzki, z chwilą, kiedy było już wiadomo, że Komitet Założycielski NSZZ "S" będzie się odwoływał przed Sądem Najwyższym w Warszawie, pojawił się pomysł opracowania raportu i dołączenia go do akt sprawy. Raport powstał przy współpracy TKZ i KZ. Dokument ten miał m.in. wykażać celowość rejestracji "S", gdy neozwiązki nie spełniają oczekiwań społecznych, a nade wszystko decydowała tu troska o zdrowie i życie pracowników.

**R.G. :** Na co liczyliście przedstawiając raport w Sądzie Najwyższym podczas rejestracji?

**K.W. :** Przede wszystkim na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie.

**R.G. :** Jaka była reakcja dyrekcji zakładu, co się zmieniło?

**K.W. :** Nie chciałbym chwalić dnia przed zachodem słońca, ale sprawa BHP w zakładzie "poszła do przodu". Konkret: przeprowadzany jest kapitalny remont ubikacji, łącznie z wymianą wyposażenia hydraulicznych, drzwi, wykładzin, kafelek itp. a w wydziale PW III zainstalowano oświetlenia w kanałach, gdzie do tej pory pracowano niemal po ciemku.

**R.G. :** Pracując przy azbestowej wywalczyli wcześniej 9 dni dodatkowego urlopu. Z Waszego raportu wynika, że narażeni na pył azbestowy są również inni pracownicy hali PW1, w tym paradoksalnie pracujący na stanowisku pracy chronionej. Czy coś zmieniło się w tej sytuacji?

**K.W. :** Nio się w tej sytuacji nie zmieniło poza jednym wyjątkiem. Na stanowisku pracy chronionej przy wycinaniu uszczeliek azbestowych pracowała ciężarna kobieta, którą przeniesiono do innej nieszkodliwej pracy.

**R.G. :** Fatalna jest wentylacja w zakładzie. Czy mógłbyś udzielić na ten temat dodatkowej informacji?

## c.d. rozmowy z K.Włodarczykiem

**K.W.:** Co można na ten temat więcej powiedzieć? Wentylacja nie ma, albo jest jej za mało lub nie funkcjonuje prawidłowo. A sapylenie, jest duże. W PW III na przykład nie ma żadnej wentylacji i wysięwy dymne ze spawania, pył, cement, wapno, soda itp. materiały sypkie, które są w zbiornikach wagonów, unoszą się po halach. Albo proszę sobie wyobrazić tokarsa, który ostrzy narzędzie przy szlifierce i stoi w takiej zadymie, jakby było biegiem przez prerię, gdyż szlifierka nie ma wyciągu.

**R.G.:** W raporcie pojawił się postulat podniesienia "szkodliwego" to 5. do 20. złotych. Czy Twoim zdaniem załatwia to sprawę warunków pracy?

**K.W.:** Oczywiście, że nie. Najpierw trzeba usunąć przyczynę, a to znaczy poprawić warunki pracy i dopiero tam, gdzie już nie da się ich poprawić podnieść "szkodliwe".

**R.G.:** Poprawienie się warunków pracy po opublikowaniu raportu jest ewidentnym sukcesem Komitetu Założycielskiego NSZZ "S". Okazuje się, że samo ujawnienie na papierze faktów, które dyskredytują komórki BHP, neozwiązki i dyrekcję, doprowadziło do korzystnych zmian. Jakie są Wasze dalsze zamiary?

**K.W.:** Machina została puszczone w ruch. Przecież to są sprawy, o których ludzie zaczęli mówić otwarcie i przestają się bać. Szkoda czasu podczas narad produkcyjnych na spanie, trzeba domagać się lepszych warunków pracy itp. Musimy dać im trochę czasu. Gdyby to okazało się rzucaniem grochu o ścianę, kierownictwo związku znów weźmie sprawę w swoje ręce. Trudno powiedzieć jak to będzie wyglądało, gdyż wszystko warunkują okoliczności. Sądzę, że najlepszą byłaby odmowa pracy na danym stanowisku.

**R.G.:** Jak sądzisz dlaczego temat warunków pracy i warunków sanitarnych tak rzadko staje się polem zainteresowania i działania "Solidarności"?

**K.W.:** Pismo C.W.Z.-PPS "Praca Płaca BHP" w tegorocznym majowym wydaniu poruszyło sprawę ustępów w zakładzie. Spotkałem się z drwinami na ten temat - "Nie mają o czym pisać tylko o kiblach?". Śmieją się a myśmy o tym napisali w "Iskierce" już dawno i proszę efekty są Ci co piszą o tym co powiedział Reagan a co zamierza Gorbaczow nie zmienił nic w tym temacie. Sądzę, że wielka polityka przestonża nam nieco pewne sprawy.

**R.G.:** Możliwość utworzenia samorządu pracowniczego była jednym z postulatów lutowego strajku. Jak wygląda ona obecnie?

**K.W.:** Robotnicy mają przygotować roboczy projekt działania i kompetencji rady pracowniczej i mają go przedstawić dyrektorowi do zaakceptowania. Projekt taki jest w przygotowaniu. Przypominam, że w naszym przypadku obowiązuje dyrektora tylko zasada dobrowolności. Oznacza to, że rada nie będzie miała osobowości prawnej i będzie spełniała rolę ciała doradczego i opiniodawczego. Mamy więc sytuację trudną, mimo to podjęliśmy się tego zadania.

**R.G.:** Dziękuję za rozmowę.

Wrocław, 13.VI.88 wywiad autoryzowany

KRZYSZTOF WŁODARCZYK, lat 37, żona i dwuletnie dziecko, internowany w 1982r. za działalność w "Solidarności", ślusarz brygadzysta, od 18 lat pracuje w ZNTK.

## Naczylnia oddzielona

W 13 nr "R" ukazał się artykuł pt "Wygrana porażka", który zaskakuje następującymi тезami:

1. władza komunistów opiera się na systemie gospodarczym; komunistki łatwiej idą na ustępstwa polityczne niż gospodarcze;
2. "Solidarność" nie formułuje programu gospodarczego.

Zacznijmy od sprostowania tezy pierwszej.

System gospodarczy komunistów jest - owszem - najbardziej widocznym i wydatnym elementem ich ustroju ale nie stanowi jego podstawy. Wystarczy przypomnieć, jak komunistki instalowali się w Ro-

## Służba Zdrowia

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Decyzja o utworzeniu Funduszu Społecznego "Solidarności" w oparciu o milion dolarów ofiarowanych "S" przez Kongres Stanów Zjednoczonych została podjęta przez Lecha Wałęsę już przed rokiem. Fundusz ten jest podstawą Fundacji Społecznej "Solidarności" przeznaczonej przede wszystkim na cele zdrowotne - zorganizowania nie zależnych od państwowej służby zdrowia sprawnie działających ośrodków diagnostycznych. Od tego czasu trwają negocjacje z władzami o rejestrację Fundacji. /.../ Od przeszło pół roku zatem, prowadzona jest przy użyciu różnych pretekstów gra na zwłokę, aby wstrzymać wydanie decyzji.

W fatalnej sytuacji zdrowotnej naszego społeczeństwa i samej Służby Zdrowia takie postępowanie wydaje się skandaliczne.

Przygotowani jesteśmy do szybkiego uruchomienia co najmniej trzech ośrodków: - szybkiej diagnostyki kardiologicznej, - diagnostyki i terapii z niedosłuchem oraz wczesnego rozpoznania nowotworów. Mamy obietnicę dalszego finansowego wsparcia Fundacji ze strony różnych ofiarodawców. Dla ratowania życia ludzkiego zostały już zakupione przez nas i przesłane z RFN trzy karetki reanimacyjne. /.../

Wzywamy wszystkich pracowników wielkich zakładów w Polsce, szczególnie tych, w których praca jest szczególnie ciężka i niebezpieczna o poparcie naszych starań o rejestrację Fundacji.

W imieniu Grupy Roboczej d/s Fundacji:

Zofia Kuratowska - Warszawa

Alina Piętkowska - Gdańsk

Krzysztof Wojtyźło - Wrocław

Warszawa, VI.1988r.

W DNIU PRACOWNIKA SŁUŻBY ZDROWIA WE WROCŁAWIU

W dniu 7 kwietnia odbyła się akcja protestacyjna pracowników Służby Zdrowia przeciwko polityce zdrowotnej władz. Wezwanie Społecznej Komisji Zdrowia i Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia NSZZ "S" spotkało się ze sporym odzewem. Akcja była przygotowywana w pośpiechu a jednak stopień uczestnictwa przekroczył oczekiwania inicjatorów. Późniejsze wydarzenia przesłoniły ten moralny jedynie protest. Sprawy Służby Zdrowia zostały podniesione przez strajkujących i choć ani strajki ani nasza akcja nie dały widocznych już zmian, stanowią one o odbudowującej się solidarności międzypracowniczej, a także o postępującej integracji środowiska.

Nie tylko pracownikom Służby Zdrowia zakazuje się artykułowania własnych potrzeb, toteż próby takie mają głęboki polityczny sens.

Dziękujemy za udział!  
Społeczna Komisja Zdrowia  
Regionalna Komisja Koordynacyjna Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność"

Wrocław, 25.V.88r.

si i w Polsce /i wszędzie indziej/. Zaczynali zawsze od władzy politycznej a później powoli przejmowali gospodarke. Co więcej to drugie wcale nie było dla nich niezbędne. Tak jak w Polsce mogą się oni obywać bez kołchozów tak w Rosji podczas NEP-u obywali się nie tylko bez nich ale i bez sporych połaci państwowego handlu i przemysłu. I cóż widzimy - popuszczają się na całego sрубę ekonomiczną a dociąga polityczną. Wzmocnienie pozycji politycznej bolszewików podczas NEP-u polegało na: rozbięciu cerkwi, umocnieniu nomenklatury w rzekomych instytucjach przedstawicielskich, zlikwidowanie przywódców opozycji politycznej /proces eserowców/, wypędzenie dużej grupy czołowych opozycyjnych intelektualistów, zaprowadzenie słynnego kodeksu karnego. Z tych to właśnie umocnionych pozycji politycznych komunistki znieśli później pozornie niezależną i pozornie bardziej fundamentalną gospodarke nepowską jak domek z kart.

Przejdźmy do Polski. O początku władzy komunistów u nas już wspominaliśmy. Kolejnym pouczającym okresem są czasy Października 56. Cóż widzimy tutaj. Podobnie jak podczas NEP-u - ustępstwa prawie wyłącznie gospodarcze reprivatyzacja kołchozów, odpaństwienie wielu spółdzielni, zielone światło dla prywatnej inicjatywy. W sferze politycznej mamy natomiast wprowadzenie gorszej od stalinowskiej ordynacji wyborczej.

Grudzień 70. Znowu mamy ustępstwa gospodarcze: znieście kontygentów, sprzedaż chłopom traktorów, zielo-

### c.d. "Naczynia Oddzielone"

ne światło dla różnego rodzaju kanciarstwa. W sferze politycznej nie ustępuje się ani na krok w kwestii wolności związkowej, natomiast wprowadza się szkoły ZOMO i rezerwowe szkolenie milicji, zaś nieco później - negatywne poprawki do Konstytucji i, jawnie już skandaliczną, ordynację wyborczą.

Po Sierpniu mamy wreszcie ustępstwo polityczne w sferze wolności zrzeszania się, ale jest to ustępstwo ciężko wywalczone, nie żaden prezent. Kosztowało ono komunistów więcej niż wszystkie poprzednie ustępstwa gospodarcze razem wzięte i zrobili też wszystko, by się z niego wycofać.

Po 13 Grudnia znów nie widać ograniczenia istniejącej sfery wolności gospodarczej. Wręcz przeciwnie. Firmy polonijne działają dalej, rozwija się sektor prywatny/mamy już prywatne fabryczki/, mamy dużą ilość małych spółdzielni i spółek. Natomiast w sferze politycznej sytuacja jest odwrotna: rozbicie niezależnych organizacji, dalsza rozbudowa sił policyjnych, wprowadzenie i utrwalenie ustawodawstwa stanu wojennego, wprowadzenie jeszcze gorszych niż poprzednie ordynacji wyborczych.

Autor artykułu zdaje się utożsamiać ustępstwo polityczne z wypuszczaniem więźniów politycznych a w ten sposób komunistki mogą się z nami zabawić w nieskończoność. Przecież istotną sferę wolności politycznej wyznacza prawo zrzeszania się i prawo wyborcze. I tylko w połączeniu z tymi prawami można rzeczywiście dokonać istotnych przemian gospodarczych.

Jeszcze bardziej zdumiewające jest stwierdzenie, że "Solidarność" nie formułuje programu gospodarczego. Tu już bowiem nie trzeba znać i jako tako rozumieć historii komunistycznego ustroju a po prostu trzeba znać podstawowe dokumenty związkowe. Program gospodarczy "S" z kwietnia ub. roku rozwija i pogłębia tezy programu z 1981 r. Jest tu i wolny rynek i rozwój sektora prywatnego ale jest też miejsce na inne sektory, zwłaszcza autentycznie spółdzielczy. Ogromnie ważnym nowym jest wprowadzenie do programu gospodarczego Związku własności pracowniczej. Realną siłą mogącą ten postulat wprowadzić w życie, tak by "własność pracownicza" nie sprowadzała się do drenowania kieszeni pracowników, są samorządy i niezależne związki zawodowe. Wszystkie te elementy występują w programie związkowym. Co więcej gospodarczy program związkowy docenia poruszoną poprzednio sprawczą siłę sfery politycznej względem gospodarczej i nie lekceważy wolności politycznych.

Program gospodarczy "S" nie tylko więc istnieje, jest rozwijany ale jest również programem rozsądnym.

Wrocław, 10.VI.88

Andrzej Sadowski

### c.d. wywiadu z Markiem Jakubcem

R: Czy istnieje jakaś sprawa, którą chciałbyś zainteresować opinię publiczną?

M.J.: Jest nią niewątpliwie historia Gabriela Płamieniaka, działacza "S", który od roku przebywa w areszcie śledczym we Wrocławiu pod nieprawdziwym nazwiskiem /moim zdaniem/ czerpania korzyści w związku z zajmowanym stanowiskiem w wysokości 84 tys. zł /tzw. afera Izby Skarbowej/. Płamieniak został ewidentnie uplątany w tą aferę, tym dłużej, że np. wśród oskarżonych znajduje się mianowany inspektor z zarzutem tyczącym sumy dwukrotnie wyższej i osoba ta odpowiada z wolnej stopy.

R: W areszcie przebywają również działacze PPS, Czesław Borowczyk i Józef Piniór. Ich rodziny otoczyliście zapewne opieką?

M.J.: Zaraz po zatrzymaniu całej czwórki /dwie dziewczyny zwolniono/ skontaktowaliśmy się z adwokatami, zrefundowaliśmy wydatki związane z samą sprawą a rodzinom pomagamy w miarę potrzeb.

R: Masz kłopoty z policją? Pomagacie innym, a jak Wam można pomóc?

M.J.: Ostatnio jest spokój poza "normalnymi" incydentami, jak wyłączenie okresowe telefonu, czy obstawa, która znika lub pojawia się. Natomiast na początku, po ogłoszeniu naszego składu byliśmy wywołani przez SB. Mówiono nam, że Komisję rozwiązują, bo jest nielegalna. Prosiłem wtedy o pokazanie przepisu, który zabrania pomagać ludziom. Oczywiście takiego przepisu nie ma. Praca w Komisji odbywa się przy dużym współuczestnictwie rodzin, ponieważ nasze domy są otwarte w dzień i w noc. Samemu nie dałoby się tego wszystkiego utrzymać. Pomaga mi żona, Ewa. Przyjmuje telefony, udziela porad, zbiera i przekazuje informacje.

Im nas będzie więcej, tym będzie łatwiej. Chętnych serdecznie zapraszamy.

R: Co chciałbyś przekazać naszym czytelnikom?

M.J.: Zwracam się z gorącym apelem o informowanie nas o wszystkich zatrzymaniach i przeszukiwaniach. Zdarsza się bardzo często, że w czasie rewizji kwestionowane są przedmioty, których funkcjonariusze nie mają prawa zabierać /np. listy, notatki/ bez zabezpieczenia ich w kopercie. Nagminnie gdzieś one potem giną. Zbieramy dokumentację m.in. po to, aby kiedyś nikt nie mógł powiedzieć, że nie wiedział co tu się działo.

Dlatego prosimy o informacje, informacje i jeszcze raz informacje.

Wrocław, 10.VI.88r.

wywiad autoryzowany

MAREK JAKUBIEC, l. 41, dwoje dzieci, technolog w Inst. Ochrony Środowiska we W-wiu, w latach 1980-81 członek K.Z. "S" Inst. Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN, internowany w 1982 r. w Nysie, aresztowany w styczniu 1984 r., zwolniony, po kilku miesiącach, na mocy amnestii.

### Członkowie Komisji Interwencji i Praworządności "S" na Dolnym Śląsku:

Wrocław: Czesław Czaplicki, Jaworowa 31c, t. 67-97-06  
Mieczysław Gliniczewski, Dobra 12/7, t. 55-49-88

Marek Jakubiec, Kochanowskiego 59/2, t. 48-19-55

Antoni Lenkiewicz, Komandorska 36/12

Anna Morawiecka-Kowal, Kilińskiego 25/7

t. 22-89-75

Zbigniew Przydział, Wapienna 27/12, t. 67-31-40

Czernica Wrocławska: Jan Winnik, Fabryczna 7

Lubin: Julian Zawadzki, Sokola 46/4

Stanisław Śnieg, Baligródzka 3/21, t. 44-13-61

Świebodzice: Tadeusz Fedorowicz, Zwycięstwa 8/4, t. 54-08-86

Wałbrzych: Jerzy Langer, Grodzka 52/33

## »Patronat«

RKW NSZZ "S" Dolnego Śląska postanowiła objąć patronatem 35-letniego robotnika VCHZ "Synthesia Semetin" - JIRIEGO BOHAĆA skazanego 23.12.1986 r. przez Sąd Rejonowy w Pardubicach na 2,5 roku więzienia i 1 rok nadzoru policyjnego. Wyrok zapadł za to, że J.Bohać "obraźliwymi słowami i innymi działaniami /słuchanie i szerzenie wiadomości z "Głosu Ameryki"/ wywoływał w miejscu pracy nieprzyjemne nastroje" wobec systemu politycznego. Głoszenie swoich poglądów i przekazywanie informacji nie może być przyczyną więzienia ludzi. Jest to sprzeczne z Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka i Obywatela oraz Końcowym Aktem Konwencji Helsińskiej podpisanymi także przez CSRS.

Inicjatorem akcji pod nazwą "Patronat" jest "Solidarność Polsko-Czechosłowacka", polegającej na wzajemnym zaopiekowaniu się w Polsce i Czechosłowacji więźniami politycznymi. Polskie instytucje niezależne i osoby indywidualne "patronują" czechosłowackim więźniom politycznym i odwrotnie. Akcja została podjęta m.in. przez warszawski i wrocławski ruch WiP. Warszawscy uczestnicy ruchu zaopiekowali się ukaranym 22 miesiącami więzienia za odmowę służby wojskowej Petrem Obsilem, wrocławscy - inżynierem Petrem Hauptmannem odsiadującym wyrok 10 lat za rzekome szpiegostwo i Jifim Volfem, sygnatariuszem Karty 77, skazanym na 6 lat za "próbę obalenia republiki".

Prosimy o wysyłanie kartek i listów domagających się uwolnienia Jifiego Bohaća. Adres kontaktowy: Jitka Stefankova, Varšavska 253, 53 009 Pardubice.

We Wrocławiu akcję "Patronat" koordynuje Radosław Gawlik, 54-009 Wrocław, ul. Serowerska 13/1, tel. 493-864.

★

Czechosłowacka Karta 77 - żąda zwolnienia Czesława Borowczyka i Józefa Pinióra w liście wystosowanym do gen. Jaruzelskiego. Rozprawa przeciwko działaczom PPS-u zapowiedziana jest na 27.VI. o godz. 8.15 w Sądzie Wojewódzkim. / SI RKW /

POTWIERDZENIA: Dziękuję św. Elżbiecie - Piotry, Merkules-7.0, DZM Swidnica-12.2, IKS-5.0, Dziękujej Poglądowi za Poglady, Aneksowi za książki, Napoleon Berlin-40 DM, J.Napiórkowski-Kassel-50DM, "Czarny" Berlin-20 DM, Kędzierski-1 kg, Jadzia-kartka